

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Zaliczka na I-szy kwartał 1924 r.

Mk. 1.200.000.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 150.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  mk. 6,000,000,  $\frac{1}{2}$  3,000,000,  $\frac{1}{8}$ —1,600,000,  $\frac{1}{16}$ —900,000,  $\frac{1}{32}$ —500,000,  $\frac{1}{32}$ —300,000. Nekrologi i ogłoszenia wśród-lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po mk. 10,000 za wyraz. Dla poszukujących pracy 5000 mk. za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

## O pełnomocnictwach skarbowych.

Rząd większości ustalił w Polsce zasadę, że rządzić Polską może tylko rząd, mający za sobą poparcie większości polskiej. Zdrowa ta zasada błyskawicą przenikła Naród polski, tak, że lewica nie mając odwagi występować wbrew Woli całego Narodu, podporządkowuje się tej zasadzie. Do współpracy „Piaś” opuścił szeregi lewicy i stanął obok stronnictw prawicowych. Rząd narodowy pełen świadomości i ponoszący odpowiedzialność uchwalił podatki, niezbędne skarbowi. Wielkie poczucie ku naprawie skarbu przenikło całe społeczeństwo. Powoli Naród zaczyna zlewać się ze skarbem. Lecz ludzie słabego charakteru opuszczają szeregi „Piaś”, skoro nie widzą tam korzyści osobistych. Rząd narodowy zmuszony jest ustąpić, pozostawiając jasny program skarbowy.

Lewica po upadku rządu narodowego usiłuje stworzyć rząd na czele z p. Thugutem, nie mając jednak własnego programu—ponosi fiasko. Powstaje rząd p. Prezydenta Rzęptej, który dzieło naprawy skarbu prowadzi nadal.

Pierwszym dziełem tego rządu jest ustawa o pełnomocnictwach skarbowych, uchwalona w dniu 5 bm. głosami polskimi wbrew woli mniejszości narodowych. Ustawa ta jest zgodna z konstytucją naszą. Nadaje ona p. Prezydentowi, przez niego zaś rządowi, prawa nadzwyczajne w zakresie skarbowym, wyłączając sejm, który dotychczas sankcjonował ustawy, mające moc obowiązującą. Dzięki tej ustawie rząd p. Grabskiego będzie miał rozwiązane ręce pod względem naprawy skarbu.

Projekt ten jest nadzwyczaj słuszny. Znajdujemy się w ciężkim położeniu finansowym. Położenie to wymaga odpowiednich środków, mogących zabezpieczyć rządowi wolną rękę w przeprowadzeniu uzdrowienia skarbu. Tymczasem Sejm wskutek spraw partyjnych b. często nie może nadać rządowi praw niezbędnych do naprawy skarbu. Na rządzie obecnym spoczywa wielka odpowiedzialność. Wszystko powinno być wykorzystanem przez rząd z tej ustawy, aby czem-

prędzej nastąpił ratunek skarbu. Stronnictwa narodowe najzupełniej zdają sobie sprawę, iż rząd otrzymał przez tę ustawę nadzwyczajne prawa. Stają jednakowoż na tem stanowisku, iż nic nie powinno stanąć na przeszkodzie, cokolwiek mogłoby opóźnić uzdrowienie skarbowe. Celem obecnego rządu—dalsza naprawa finansów.

Pod tem hasłem wszystko się odbywa. Można powiedzieć, iż rząd obecny zdala stoi od walk partyjnych. Wskutek bezpartyjności wynikają dla rządu pewne korzyści. Korzyści te kryją się w tem, iż rząd ten bezpartyjny może uzyskać pewne poparcie wszystkich stronnictw polskich w celach zasadniczych, jak np. naprawa skarbu. Muszę zaznaczyć, że rząd p. Grabskiego ma i ujemne strony, polegające na tem, że żadne stronnictwo nie bierze pełnej odpowiedzialności za ten rząd. Przeto może nadejść chwila, w której rząd p. Grabskiego znajdzie się bez poparcia, niektóre bowiem stronnictwa lewicowe zastrzegają sobie wolną rękę przy głosowaniach.

Jedynym środkiem, mającym zabezpieczyć naprawę skarbu obecnemu rządowi jest zacieśnienie stosunków przyjaznych pomiędzy stronnictwami dawniejszej większości. Scementowanie tej przyjaźni może być rękojmnią przeciw zakusom lewicy, która, gdyby nie mogła wytargować pewnych ustępstw politycznych ze strony rządu, dążyłaby do obalenia gabinetu. Tak tedy—dzięki chwilowej zgodzie, jaka zapanowała wśród stronnictw sejmowych, powstało dzieło, jakim jest ustawa o pełnomocnictwach. Sejm dowiódł społeczeństwu, iż w chwilach ciężkich dla Państwa potrafi zdobyć się na wielki czyn, na pracę twórczą. Być może, iż społeczeństwo zrozumie dobre chęci Sejmu i przestanie poniżać powagę naszego parlamentu. Prócz ustawy o pełnomocnictwach sejm na posiedzeniu z dn. 5 bm. przyjął ustawę w trzecim czytaniu o skreślenie artykułu 89 z ustawy o podatku majątkowym oraz zatwierdził umowę polsko-niemiecką z dnia 14-VII 1923 r.

W końcu przyjęto ustawę o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego.

Stefan Łobacz  
poseł na Sejm

## Okólnik № 1 Okręgowego Zarządu Zw. Ludowo-Narodowego w Białej Podlaskiej.

Rząd większości narodowej ustąpił, jednak zasada, że Polską winna rządzić większość polska, utrwaliła się i pozostała wszczepiona w społeczeństwo nasze.

To jest największa spuścizna, jaką pozostawił nam Rząd większości narodowej. Ze względu na brak zrozumienia tej zasady przez Naród — cały szereg najróżnorodniejszych rządów bezskutecznie walczył o uzdrowienie Polski w ciągu 4 lat. I zamiast wyprowadzić ją na drogę rozwoju coraz bardziej pogłębiali ruinę i rozstrój państwa. Z chwilą, gdy dochodzi do rządów większość narodowa rozpoczyna się okres uzdrawiania gospodarczo-politycznego.

Prawda, że grupka posłów nikczemnych, działających z nakazu ciemnych, zamaskowanych sił międzynarodówki, przez opuszczenie klubu, od którego uzyskali mandaty, Bryl, Pawłowski i inni, rozbijają tę większość — tak mozolnie stworzoną, jednak żadna siła nie zdoła już wyrwać z duszy obywatela — świadomego tego, co się dokoła niego dzieje — poczucia, iż rządy w Polsce muszą być Polskie, i że wszyscy polacy, pomimo rozbieżności programów partyjnych, winni ręką w rękę budować mocne podstawy dla rozwoju polski.

Stronnictwo Witosa, w zrozumieniu tej zasady, opuszcza lewicę i rozpoczyna współpracę ze Związkiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Skonsolidowane tym faktem stronnictwa Narodowe, szeregiem uchwał zmierzają do uzdrowienia Skarbu przez należyte opodatkowanie wszystkich warstw Narodu. Prawda, że wielu obywatelom i z prawicy i z lewicy niepodały się te uchwały, jak to: o podatku majątkowym, ustawa o waloryzacji podatków, opłat i pożyczek państwowych, waloryzacja taryf kolejowych i pocztowych, opłat stemplowych i inne.

Jednak grupom Narodowym nie o popularność chodziło, jak wszystkim Rządom dotychczasowym a faktycznie o Skarb polski, bez uzdrowienia i uporządkowania którego — nie może być mowy o potężnej i niezawisłej Polsce.

Konieczność sanacji Skarbu przenika powoli we wszystkie warstwy społeczeństwa i dziś, prócz wrogów polskości, niema obywatela, który by od naprawy skarbu chciał się wykręcać,

I kiedy po ustąpieniu Rządu większości Narodowej, przywódca komunistów wiejskich — Wyzwolenia p. Thugut, powołany został do tworzenia Rządu, zrozumienie odpowiedzialności, jaką grupa jego musiała by wziąć z tą chwilą, a z drugiej strony konieczności oparcia się na mniejszościach narodowościowych, (bowiem na poparcie grup polskich narodowo usposobionych liczyć nie mógł) — wstrzymuje go od tego, i akcji stworzenia Rządu p. Thugut rzekł się.

To uwypukla, jak ta zasada rządów większości, silnie utrwaliła się w społeczeństwie.

Rząd obecny, słusznie nazwany rządem p. Prezydenta Rzeczypospolitej i konieczności państwowych, dzieło naprawy skarbu przyjmuje w całej rozciągłości od Rządu większości Narodowej, i da Bóg, tę podstawową pracę do skutecznego końca doprowadzi. Powyższe fakty powinny nas zachęcić do pogłębiania w sobie i w otoczeniu naszym tych zdrowych zasad, a pamiętać powinniśmy, że tem mocniej Rząd oprzeć się może na społeczeństwie, im lepiej ono będzie zorganizowane.

Dla tego to dziś tembardziej, kiedy każdy obywatel przekonał się naocznie, jak ważną rzeczą jest wierzyć w słuszność sprawy, (rząd większości Narodowej pomimo wrogiemu w stosunku do niego zachowania się wszystkich mniejszości i części ugrupowań polsko-kosmopolitycznych jak to P. P. S., N. P. R. Wyzwolenie i odszczepieńców brylowców — jednak najważniejszą zasadę zdołał utrwalić) należy wzmocnić pracę w organizacjach politycznych, doprowadzić je do maksimum sprę-

## 24/ Dzieje Podlasia Brzeskiego

od najdawniejszych czasów

(Ciąg dalszy)

### O Sejmikach Brzeskich.

Sejmiki w ziemiach Litewskich powstały znacznie później, niż w koronnych. Na wileńskim walnym Sejmie w r. 1565 stany ziem Litewskich zwróciły się z prośbą do Króla Zygmunta Augusta o wprowadzenie na Litwie, na wzór Korony, sejmików powiatowych „dla lepszego i wieczystego porządku w Rzeczypospolitej”. Przez wprowadzenie na Litwie tej instytucji, drobniejsi litewscy ziemianie dążyli do osłabienia wpływów wielkopańskich na bieg spraw publicznych, a wzmocnienie prerogatyw i wpływów własnych w zarządach lokalnych i ogólnopaństwowych. Prośba stanów została uwzględniona i 30 grudnia tegoż roku był wydany przywilej, wprowadzający ustrój sejmikowy w Ziemiach Litewskich.

Sejmiki zbierały się po kilka razy do roku: jedne w terminach ściśle określonych, inne zaś — w miarę potrzeby; w zależności od celów, dla jakich były zwoływane, nosiły one specjalne nazwy: anteелеkcyjnych, fiskalnych, limitacyjnych, konwokacyjnych i in. Zgodnie z wydanym przywilejem, prawo udziału w sejmikowych zebraniach mieli wszyscy, zamieszkali w granicach powiatu, mężczyźni, szlacheckiego stanu, t. j. panowie — kłada, urzędnicy ziemscy i dworscy, książęta, panowie i drobna szlachta. Przedmiotem obrad Sejmików były kwestje tak ogólnopaństwowe, jak i specjalne — miejscowe „wedle czasu i potrzeby”, jak o tem mówi przywilej. Sejmiki anteелеkcyjne były zwoływane na cztery tygodnie przed rozpoczęciem się Sejmu walnego, w celu wyboru dwóch deputowanych i opracowania dla nich instrukcyj, którymi się powinni kierować przy obradach sejmowych.

W celu zabezpieczenia należytej sprawności tej nowej instytucji, były ustanowione pewne reguły. I tak: „listy” wzywające na sejmik, powinny być doręczone starostom grodzkim nie później

zystości, bowiem organizacja nasza, jako wszechstanowa i wszechpolska ma przed sobą ogrom pracy—szerzenie uświadomienia wśród jeszcze całej rzeszy obywateli polskich, ale nie mogących uwierzyć w to, że Polską polacy rządzić winni,  
Delegat okręgowy W. Jacyna.

## Pałaca sprawa.

(Dokończenie)

Z kolei powstaje pytanie, dokąd skierować ofiary? Otóż jedyną bodaj instytucją w Polsce, mającą na celu popieranie polskiej twórczości naukowej w najszerzym zakresie, jest kasa imienia Mianowskiego, z siedzibą w Warszawie.

Założona w 1881 r. dla uczczenia pamięci rektora Szkoły Głównej, dr. med. Józefa Mianowskiego, przez grono profesorów i uczniów tejże szkoły, jako-to: Tytusa Chałubińskiego, Jakóba Nartansona, Stanisława Przysabińskiego, Konrada Dobrskiego, Stanisława Kronenberga i in., w ciągu 42-letniego swego istnienia wydała 5.750.000 złp. na badania naukowe i wydrukowała przeszło 1000 tomów dzieł naukowych. Działalność Kasy rozciąga się na całą Rzeczpospolitą i na polskie placówki zagranicą.

Nie ogranicza się ona do udzielania zapomóg uczonym i instytucjom, lub do badań i wydawnictw naukowych, lecz dąży do organizowania samoistnej, polskiej twórczości naukowej i do utrzymania jej na zachodnio-europejskim poziomie. Kasa znajduje się w stałym kontakcie z władzami centralnymi, ze wszystkimi instytucjami naukowymi całej Rzeczypospolitej, a także z nauką obcych krajów.

Pomimo, iż od roku 1917 Kasa została pozbawiona głównego źródła dochodów, z ofiarowanych na jej rzecz zapisem Zglenickim, terenów naftowych na Kaukazie—działalność Kasy wciąż posuwa się naprzód. Wielkie potrzeby bu-

dowania nowego życia w Odrodzonej Ojczyźnie i konieczność utrzymania i dalszego rozwijania naszej produkcji naukowej, była dla osób, zgrupowanych przy kasie, nakazem moralnym ku największemu wyczerpaniu sił, w pracy dla wspólnego dobra kraju.

Wyczerpujące wiadomości o charakterze kasy można znaleźć w sprawozdaniu z jej działalności za rok 1922.

Każdy, komu jest droga nauka Ojczyzna i jej rozwój, powinien wejść w kontakt z tą instytucją, gdzie mógłby się dowiedzieć o jej potrzebach i troskach i skąd mógłby na żądanie otrzymać informacje o pracy kasy, katalog jej wydawnictw i t. p. Szczegółowy adres kasy brzmi: *Kasa im. J. Mianowskiego, Instytut popierania polskiej twórczości naukowej, Warszawa Pałac Staszica Telef. 7-07—Konto P. K. O. 1371.*

Osoby lub instytucje, które wnoszą na cele K. M. składkę w wysokości nie mniej niż 5 złp. rocznie, stają się przez to członkami popierającymi Kasy. Członkami dożywotnimi są osoby, lub instytucje, które wnoszą ofiarę jednorazową co najmniej w wysokości 25-krotnie składki członka popierającego t. j. 125 złp. Składki można wpłacać, za pośrednictwem najbliższego oddziału pocztowego, do P. K. O. na rachunek 1371.

Ze sprawozdania kasy za rok 1922 widać, że w roku sprawozdawczym ofiarność na rzecz Kasy była dość obfita, aczkolwiek nie we wszystkich sferach społeczeństwa potrzeba nauki znalazła zrozumienie. Miejmy nadzieję, że świadomość swoich obowiązków, dotrze stopniowo i do warstw mniej uspołecznionych. Pomijając wszelkie inne względy, przypomnę jeszcze raz, że grosz, ofiarowany na potrzeby nauki, nie jest zmarnowany lecz oddamy na dobry procent.

Lecz każda ofiara wtedy jest najmiłsza, gdy dawana nie tak, ot, dla odczepnego, ale w głębokim zrozumieniu celu i jego ważności. Dlatego bardzo pożądanym byłoby, aby ludzie, posiadający należyte poczucie obywatelskie, stara-

jak na 2 tygodnie przed rozpoczęciem sejmiku. Starostowie obowiązani byli niezwłocznie poróżniać te listy po powiecie, dla doręczenia adresatom; przytem znaczniejszym osobom doręczano każdemu z osobna, drobną zaś szlachtę zawiadamiano z ambon kościelnych i na targach miejskich. Za niestawienie się wezwanych na Sejmik, podlegali oni karze pieniężnej: panowie — rady płacili 5 kóp groszy, a urzędnicy — 2 kopy. Osoby, opóźniające się na Sejmik, nie mogły protestować przeciw uchwałom, powziętym w ich nieobecności. Obrady Sejmiku nie powinny były trwać dłużej, jak nad 3 dni. Zapadłe na Sejmiku uchwały były protokółowane i podpisywane przez obecnych członków sejmikowego zebrania. Uchwały sejmiku i instrukcje, dawane posłom na sejm są żywym odbiciem ówczesnego życia kraju: politycznych dążeń prowincji, stanu ekonomicznego i oświaty. Sejmiki były szkołą politycznego wyrobienia szlachty, miejscem walk partyjnych, drogą zapędów egoistycznych lub przejawem wzniosłych uczuć patriotycznych.

Zaznajamiając się z aktami grodzkimi Brze-

skiego województwa z XVII i XVIII wieków, widzimy, jakie losy przeżywała ziemia Brzeska w tym okresie. Ciężkie to były czasy dla państwa i prowincyj. Częste wojny, jak wichry, szalejąc nad krajem, zniszczyły dobrobyt ludności i przyczyniły się do jej przeredzenia. Jak widać z akt, sejmiki energicznie i gorliwie radziły nad podniesieniem kraju z ruiny. Gdy państwo potrzebowało znacznych pieniężnych zasiłków, Sejmiki starały się rozłożyć podatki w ten sposób, aby ciężar danin publicznych i podatków nie był ponad siły oddzielnych jednostek. Zdarzało się wprawdzie, że uchwały Sejmiku nie stały na wysokości swego zadania, że prywatna brała górę nad dobrem ogólnym, lecz takich ciemnych plam w życiu politycznym ziemi Brzeskiej, przynajmniej, jak o tem można sądzić z uchwał sejmikowych, było niewiele; przeciwnie, dowody należytej orientacji politycznej i patriotycznych dążeń, szczególnie w ciężkich chwilach dla kraju, są dość częste.

(C. d. n.)

F. K.

się je wpajać jednostkom nieuspołecznionym i ospałym, z którymi się stykają. Tą drogą możnaby, przy odrobinie dobrej woli, dużo dokazać.

Agitujmy i uświadamiajmy obojętnych? Wypowiedzmy walkę egoizmowi i lenistwu ducha; bądźcie nam w niej przyświecać myśl o dobro kraju i przyszlých pokoleń.

Rzucam gorące wezwanie do tych wszystkich, którzy są jednej ze mną myśli, o podjęcie wspólnych w tym kierunku wysiłków, w nadziei, że rzucona tu myśl dotrze do zakątków, rozbudzi umysły z uśpienia i wyda pożądane rezultaty.

Albowiem w poszczególnych miejscowościach naszego kraju, nawet wśród tych „uboższych duchem“, budzi się już zainteresowanie potrzebami nauki polskiej. Pociuszającym tego dowodem są zapomogi, udzielone Kasie im. Mianowskiego w 1922 r. przez rady gminne gminy Kosińskiej powiatu Janowskiego i gminy Rększowice pow. Częstochowskiego. Rzadkie to są, niestety, fakty, ale jasne i budzące otuchę, jak światelka wśród ciemnej nocy. Nie pozwólmy, aby były one wyjątkami i aby nasze Podlasie dało się pod tym względem wyprzedzić innym dzielnicom Rzeczypospolitej.

A więc tym, komu przyszłość Ojczyzny leży na sercu, rzucam hasło: *Na pomoc nauce Polskiej!*  
E. S.

(Solidaryzując się w zupełności z wywodami i wezwaniem autora niniejszego artykułu do ofiarności na rzecz Kasy im. Mianowskiego, Redakcja „Podlasiaka“ otwiera na łamach swego pisma rubrykę ofiar na rzecz Kasy, deklarując od siebie pierwszą ofiarę w wysokości 250.000 marek. Przep. Red.)

## Sport i wychowanie fizyczne.

### **Wychowanie fizyczne młodzieży.**

(Dokończenie)

Jak dalece kierownicze koła wojskowe są przejęte zrozumieniem doniosłego znaczenia wychowania fizycznego, świadczy fakt, iż pomimo dającego się odczuwać braku oficerów, wyznaczono oficerów instrukcyjnych przy każdym P.K.U., zadaniem których jest utrzymywanie stałego kontaktu z wychowawcami młodzieży, Kołami i związkami sportowymi, a także okazywanie pomocy technicznej — szczególnie w wypadkach, kiedy chodzi o przygotowanie młodzieży do służby wojskowej.

Wszelkie ułatwienia i jak najdalej posunięta pomoc w organizowaniu kursów wszelkiego rodzaju, sportów, mających zastosowanie w wojsku, strzelania i ćwiczeń — jest zapewnioną.

Pomimo tych poczynań władz wojskowych, społeczeństwo, szczególnie na prowincji, odnosi się z niezrozumiałą wprost rezerwą do spraw związanych z wychowaniem fizycznym młodzieży i przysposobieniem wojskowym.

W Białej naprzykład istnieją, a raczej wegetują „Sokół“ i „Związek strzelecki“ i bodaj jeszcze parę stowarzyszeń sportowych, o istnieniu

których ktoś nie wtajemniczony nie mógł by się dowiedzieć.

Sprawa Legji szkolnej utknęła na samym początku i pomimo uzyskania pozwolenia ze strony władz szkolnych i wojskowych i poparcia tych ostatnich — dotąd jakoś nie słyhać, ani o definitywnem zorganizowaniu Legji, ani o jakich bądź pracach z jej egzystencją związanych.

Jasną jest rzeczą, że zima w Białej nie nastrocza sposobności do uprawiania sportów zimowych na większą skalę, jednak sfery miarodajne mogłyby coś niecoś zrobić w tym kierunku. Chociażby urządzić ślizgawkę dla młodzieży szkolnej, albo zorganizować jakąś zabawę śniegową. Zresztą poza sportem zimowym istnieje jeszcze możliwość zużytkowania zimy dla prac organizacyjnych, odczytów, wykładów i t. d. Szczególnie, jeżeliby chodziło o przysposobienie wojskowe, możnaby młodzież obznajmić z teoretycznymi podstawami wojskowości, aby latem można było zająć się tylko praktyczną stroną zadania.

Wiele miast prowincjonalnych posiada już place sportowe, wiele miasteczek krząta się koło urzędzenia takowych — Biała, jak dotąd, pozostaje na szarym końcu.

Najsmutniejszym objawem jest bierność tych osób, które, gdyby chciały, mogłyby z minimalnym nakładem ofiarności i pracy dużo zrobić. Często zdarza się słyszeć takie zdanie: „—Ach, proszę pana, w czasach dzisiejszych jest dużo ważniejszych spraw, jak sport i wychowanie fizyczne. Zresztą czy nie wszystko jedno, gdzie młodzież bawi się, na specjalnie urządzonym placu sportowym, czy na ujeżdżalni przy koszarach 9 p. a. p.?”

— Ciekaw jestem, co jest ważniejszym dla narodu, jeśli nie zdrowie młodzieży, będącej najcenniejszą częścią tego narodu?

Nie mniej ciekaw jestem, czy zdrowem jest wdychanie tumanów brudnego kurzu między kuźnią, a stacją 9 p. a. p.?

Al. Piotrowski kapitan.

dn. 12/I 24 r. Biała-Podl.

## **Rozmowa małorolnego z małodomnym.**

(Satyra społeczna).

Słuchajno małorolny — coś gazety bają,  
Ze wam ziemi ze dworów i z probostw dodają,  
I mnie się to podoba, więc do was przystanę,  
Może większą chałupę od Sejmu dostanę.  
Bo mają duże domy panowie i kupcy,  
Nawet chłopcy niektóre, a my tacy głupcy,  
Ze się wraz z dzieciskami gnieciemy na kupie  
W bylejakiej maleńkiej i starej chałupie!  
Czyto na świecie żyją tylko małorolni?  
Czyto posłowie dzielić tylko grunta dolni?  
Jak już dzielić, to dzielić wszystkim do równości,  
Niech raz znikną ze świata niesprawiedliwości!  
Czy chłopcy, czy szlachcice, czy hrabiów potomki,  
Niech mają wszyscy równe i wygodne domki.  
W miastach też — widzi mi się — kamienic za dużo,  
Niektóre za mieszkania nikomu nie służą,  
Jakieś są w nich muzea, kina i wystawy,  
Jakieś ogromne sale do gry i zabawy,  
Jakieś wielkie teatry, cyrki i kawiarnie,

Niech to wszystko bezdomny naród wnet zagarnie,  
 Rozebrać to czempredzej i zrobić mieszkania.  
 Będą znowu posłowie mieć coś do rozdania,  
 Tak samo z ubraniami; jeden ma za wiele,  
 A drugi nie ma się w czym pokazać w kościele.  
 A jak jest z mieszkaniami, gruntem i okryciem,  
 Tak samo i z jedzeniem, paleniem i piciem.  
 Jeden je dużo, pije i pali do syta,  
 Drugi głodem handluje i nikt się nie spyta...

Na to rzekł małorolny: dobrze gadasz bracie,  
 Tylko czekaj cierpliwie, przyjdzie kolej na cię.  
 Więc po reformie rolnej, reforma mieszkania,  
 Potem reforma picia, jedzenia, ubrania,  
 A nawet przy poparciu Bryłów i Witosów,  
 Weźmiem się do reformy cygar, papierosów,  
 I chcąc wszystkim okazać się sprawiedliwymi,  
 Na równe porcje tytoń ludziom rozdzielimy.  
 Co więcej zamierzamy głosowaniem prostem  
 Zrównać na świecie wszystkich ludzi także wzrostem  
 I rozumem i zdrowiem i usposobieniem,  
 Bo to zazwyczaj chodzi w parze z ludzkim  
 [mieniem.

Jeden cnotliwy, zdolny, nauką wsławiony,  
 A drugi mało dobry lub mało uczony,  
 Jeden zdrowy i rostry, w urodę bogaty,  
 A drugi słaby, niski, chudy i garbaty,  
 Jeden żyje na świecie bardzo długie lata,  
 Drugi dzieckiem, młodzieńcem schodzi z tego  
 [świata.

Nawet i co dzień nierówność na świecie,  
 Jeden ma ich dość dużo, drugi nic, jak wiecie.  
 Tak samo jest z żydami; są kraje i miasta,  
 Gdzie ta pijawka co krok z pod ziemi wyrasta,  
 A są takie, gdzie żyda wcale nie spotkacie,  
 Ani w mieście, ni na wsi, mój kochany bracie.  
 Otóż weźmiemy wszystko w sprawiedliwe normy  
 I na wszystkich tych polach zrobimy reformy:  
 Jednym trochę ujmiemy, a drugim dodamy  
 I wszystkich po kolei z drugimi zrównamy.  
 Naprzód rzecz omówimy na wiecach ludowych,  
 Potem to uchwalimy w Komisjach sejmowych,  
 Potem zrobimy w Sejmie wielkie głosowanie  
 I wola ludu prawem powszechnem się stanie!  
 Na ostatku zrównamy pagórki i góry,  
 Rozdzielimy też równo wszystkie deszczu chmury.  
 Poosuszamy morza, nawodnim pustynie,  
 By urodzaj i przemysł kwitł w każdej krainie,  
 Bo dziś i pod tym względem mimo Opatrzności  
 Panują w różnych krajach wielkie różnaitości.  
 Widzisz bracie, jak świetne my mamy programy,  
 Pamiętaj, głosuj na nas, wygrany, wygramy!  
 Nie wierz w żadne na świecie odmiennestronictwo,  
 U nas prawda, a reszta to błaga, wstecznicstwo?

Polonus.

## Przegląd tygodniowy.

### Z KRAJU.

**Wakacje sejmowe.** Dnia 5 bm. Sejm, po uchwaleniu pełnomocnictw Rządowi, zakończył obrady i odroczył swe posiedzenie do dn. 28 bm.

**Plany obecnego Rządu.** Mając uchwalone przez Sejm pełnomocnictwa czyli ustawę o naprawie skarbu, p. Grabski przyspieszy przedewszystkiem ściąganie podatku majątkowego,

który ma w bież. roku przynieść 333 miliony franków złotych. Następnie Rząd zamierza wprowadzić inne jeszcze podatki, jak: szpitalny, szkolny i inne. Będzie zaciągnięta również pożyczka wewnętrzna, oparta na obligacjach kolejowych.

Co się tyczy cen zboża to Rząd uważa je w stosunku do cen zagranicą za wysokie, wskutek czego należałoby je utrzymać niższe, niż w Ameryce lub innych krajach. Uważa przeto za potrzebne ograniczyć wywóz produktów rolnych, które w ten sposób obniżyłyby się w cenie z braku odpowiedniego rynku zbytu. A trzeba przyznać, że zboża mamy tego roku dosyć.

**Mrozy i śniegi.** W całej Polsce zaczęły się tak wielkie mrozy i spadły takie śniegi, o których nawet starzy ludzie nie pamiętają. Śniegi zaważyły drogi i zasypały koleje żelazne, wskutek czego prawie 2 tygodnie ruch kolejowy był ograniczony a wiele pociągów zostało zasypanych w drodze. W Karpatach śnieg zasypał prawie zupełnie całe wsie do tego stopnia, że tylko kominy wystają ponad śnieg a ludzie robią tunele w śniegu, aby się komunikować z sobą. Dużo ucierpiały kresy a zwłaszcza Wileńszczyzna.

To samo prawie dzieje się w innych krajach, jak: Niemcy, Szwajcaria i Włochy. Zato we Francji i w północnej Rosji jest ciepło. We Francji wylały prawie wszystkie rzeki, a Paryż kilka dni był zalany przez wylew Sekwany, o czym już donosiliśmy.

Na południu zaś szaleją wielkie burze, zwłaszcza na Morzu Czarnem, gdzie w pewnej miejscowości szalejący wichur, zw. orkan, wrzucił do morza cały pociąg, składający się z 22 wagonów.

**Petlura.** Wychodzące we Lwowie dziennik rusiński „Dilo“ podał wiadomość, jakoby Petlura uciekł z Polski i zatrzymał się w Rumunji, skąd następnie ma zamiar wyjechać do Rzymu.

**Pogotowie Patriotów Polskich.** W ostatnich miesiącach wiele mówiono o organizacji zw. „Pogotowie Patriotów Polskich“ założonej przez inż. warszawskiego Pękosiławskiego. „Gazeta Poranna“ przestrzegala ludność przed tą organizacją, która miała być na pół masońską, piama zaś lewicowe upatrywały w „Pogotowiu“ organizację faszystowską, dążącą do przewrotu w kraju. Jakoż władze zaopiekowały się tą organizacją i przed tygodniem przeprowadzono aresztowania przewodców „Pogotowia“. Z tego powodu lewicowe pisma zrobiły wielki alarm, że odkryto spisek faszystowski, mający na celu zaprowadzenie monarchji w Polsce i t. p. wiadomości, podając zawcześniej szczegóły pierwiastkowego śledztwa, za co też redaktorzy tych pism zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Czy i o ile „Pogotowie Patriotów“ było niebezpiecznym dla Polski, wyjaśni nam śledztwo sądowe.

### ZE ŚWIATA

— **W Gdańsku.** Senat przedłożył Volkstadowi (Sejm gdański) nową ordynację wyborczą do gmin. Wskutek tego rozpoczął się ruch za przywróceniem powszechnych wyborów do Rady Miejskiej, co nastąpić mogłoby tylko przez zmianę Konstytucji Gdańskiej, która mówi, że Gdańska Rada składa się 55 członków wybieranych przez Sejm gdański.

— **W Niemczech** panuje obecnie spokój. Rząd zajęty jest dźwiganie Niemiec z ruiny gospodarczej, w którym to celu zaprowadził we wszystkich fabrykach Nandrenji i Westfalji 10-o godzinny dzień pracy.

— **We Francji.** Francja poniosła dość dużą stratę. Przed Bożem Narodzeniem balon francuski, największy dotychczas na świecie, bo liczący ćwierć wiorsty długości, 41 łokci szerokości i 52 łokcie wysokości, udał się w krótką podróż, mając załogi 6 oficerów i 42 żołnierzy. Zapędzony widocznie wichrami nad morze Śródziemne, wskutek jakiejś katastrofy spalił się a reszki wpadły do morza. Cała załoga zginęła. Po kilku dopiero dniach woda wyrzuciła na brzeg zwłoki dowódcy balonu a następnie wskutek poszukiwań w morzu wyłowiono jeszcze z morza zwłoki dwóch żołnierzy z załogi.

— **W Paryżu** dnia 28 grudnia zmarł inżynier Aleksander Gustaw Eiffel, znany na cały świat twórca najwyższej, 300 m. mającej, wieży, nazwanej jego nazwiskiem.

— **W Anglii** w bież. tygodniu przyjdzie do zmiany rządu, który obejmą socjaliści. Będzie to na rękę bolszewikom, których rząd angielski uznaje i—Niemcom, nienawidzącym Francji i dyszących chęcią odwetu.

— **W Grecji** toczy się obecnie walka, czy kraj ten ma zostać monarchją, czy republiką. Wenicelos, powróciwszy do kraju, został obrany marszałkiem sejmu, wybrany prawie jednogłośnie sprawuje faktycznie rządu. Od niego też wszystko zależy, z planami jednak na razie nie zdradza się.

— **W Rosji.** Władze sowieckie zabroniły sprzedawania choinek, wychodząc z założenia — że nie należy pozwalać na szerzenie się „chrześcijańskich zabobonów“. Mimo tego zakazu na targach moskiewskich ukazały się choinki, skrzętnie wykupywane mimo drożyzny.

— **W Moskwie** panuje epidemia samobójstw. Liczba samobójstw dosięga kilkuset miesięcznie. Dla zbadania przyczyny tego rząd bolszewicki utworzył specjalną komisję.

— Rada wojenna sowieków postanowiła zbudować 3.000 nowych aeroplanów dla swego wojska.

— **Jen. Wrangel,** znany z walk z bolszewikami zaczął na nowo organizowanie armji i wyprawę przeciw bolszewikom.

— **W łonie bolszewików rosyjskich** zaczął się rozkład. Oto część rządu bolszewickiego z Trockim na czele, wystąpiła energicznie przeciw tępieniu wolności słowa i przekonań. Za nim opowiedziała się część armji wprawdzie, ale jest on w mniejszości, wskutek czego swych zamierzeń przeprowadzić nie może. A tymczasem większość powróciła znowu do krwawego teroru. Zaczęły się aresztowania i rozstrzeliwanie niewinnych lub podejrzanych. Nienawiść zaś do żydów w Rosji, istotnych sprawców tej strasznej nędzy i upodlenia w Rosji wzrasta coraz bardziej, zwłaszcza wśród wojska. Rząd bolszewicki utworzył nawet specjalną komisję, mającą za zadanie zwalczanie nienawiści do żydów, którzy kiedyś ciężko odpokutują za obecne położenie w Rosji, ponieważ nienawiść całej Rosji ściągnęli na siebie.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

Tydzień 3.

20	stycznia — Fabjana	— niedziela
21.	„ — Agnieszki P. M.	— poniedziałek
22.	„ — Wincentego	— wtorek
23.	„ — Ildefonsa B. W.	— środa
24.	„ — Tymoteusza B. M.	— czwartek
25.	„ — Nawr. św. Pawła	— piątek
26.	„ — Polikarpa B. M.	— sobota
27.	„ — Jana Złotoust.	— niedziela

**Odczyt.** Z ramienia Centrali Prelegentów P. M. S. a staraniem Prezesa Koła P. M. S. ks. Ant. Massalskiego, w niedzielę 13 bm. o godz. 6-ej wiecz. w sali sądu Okr. wygłosił odczyt p. t. „Moje wrażenia z pobytu w Rosji Sowieckiej w r. 1923“ prof. dr. Kaz. Konarski, Dyrektor Archiwów Akt Dawnych w Warszawie. Prelegent w godzinnem swem przemówieniu dzielił się ze słuchaczami, którzy tym razem, w nadziei usłyszenia b. ciekawych rzeczy, wypełnili salę po same brzegi, swojemi wrażeniami i spostrzeżeniami, które jednakowoż, jak sam prelegent zaznaczył, były b. skąpe, a to z tego powodu, że jako delegat polski do spraw rewindykowania od Rosji akt i przedmiotów kultury i sztuki, miał ze światem zewnętrznym w Rosji małą styczność. Przysnąć trzeba otwarcie, że inteligencja bialska, spodziewająca się usłyszeć coś nowego, nieznanego jej, wychodziła z odczytu zawiedziona i zniechęcona. Istotnie bowiem prelegent dotykając jedynie powierzchownie przejawów życia obecnego w bolszewji, nie dał nam nic nowego poza tem, co już każdy dawno czytał w pismach lub słyszał od innych.

O niektórych zaś dziedzinach życia prelegent zupełnie nie wspominał, np. o obecnem lotnictwie rosyjskiem lub teźniejszej sztuce i literaturze oraz o położeniu inteligencji rosyjskiej. Za największy zaś minus odczytu należy uważać pominięcie tak ważnego tematu i aktualnego dla Bolszewji, jak: rela żydów w rządzie sowieckim i ich stosunek do narodu rosyjskiego, o czem prelegent nie wspominał ani jednego słowa.

Spodziewać się należy, że przyszły odczyt, urządzony przez Centralę Prelegentów P. M. S. przyniesie słuchaczom większe zadowolenie i... zadośćuczynienie.

**Zdzierstwo i nieuczciwość mieszczan bialskich.** Jeżeliby ktoś zaszedł do naszego łyka bialskiego i chciał kupić, powiedzmy, kwartę mleka, parę jaj, púd kartofli lub coś innego, to usłyszy taką cenę, że czempredziej odwróci się na pięcie i zaklnąwszy, na czem świat stoi, powróci do domu z niczem i rad nie rad musi się zwrócić do pośrednika żyda, u którego żądany artykuł żywnościowy otrzyma o połowę taniej, niż u naszego mieszczanina.

A przecież—skądże tenże sam żydowin bierze i u kogo kupuje, jeśli nie u tego samego łyka bialskiego? Więc jakże to—przecież żyd—pijawka sprzedaje to samo z zarobkiem już dobrym, po jakiej więc cenie kupuje on te towary, u mieszczan? Jest to nieuczciwość i łajdactwo ostatniego stopnia ze strony tych mieszczan, którzy polakowi nic nie sprzedają, chyba po cenie nadmiernie wygórowanej, żyd zaś ma u nich specjalne względy. Dla niego jest mąsto i jaja i kartofle i słoma, na wiosnę zaś ogród warzywny do wydzierżawienia za „siedemdzjesjont osjemdzjesjont“ lub więcej milionów, bo on teraz na „tysjonce“ nie liczy, tylko na „dzjesjontki“ milionów. Nigdzie chyba tak chciwego i nieżyczliwego dla inteligenta nie spotkasz mieszczucha, jak na Podlasiu i—trzeba także przyznać, nigdzie tak ciemnego i zafanego pod każdym względem, jak u nas. Do nich powrócimy jeszcze niebawem.

**Oflarność kupców bialskich**—pozostawia wiele do życzenia. Zarząd Tow. Dobroczyńności zwrócił się do nich o opodatkowanie się dobrowolnie na rzecz tut. Schroniska dla sierot, które Tow. utrzymuje prawie z jałmużny, Otóż poważni, nawet przedstawiciele naszego kupiectwa, którzy mogliby coś dać i których staćby na to było, odmówili zupełnie lub ofiarowali śmiesznie niskie sumy. Prawda, niektórym ciężko, bo wyjątkowe są teraz czasy, ale bynajmniej znów nie czują niedostatku i dać coś mogliby.

**Wiele sklepów detalicznych**, zaopatrujących się w towar w hurtowni „Centrali Spożywczej” przy ul. Reformackiej skarży się, że nie mogą konkurować ani z żydami, ani też ze sklepem detalicznym tejże „Centrali”, ponieważ otrzymują towar nie po cenie hurtowej, lecz—detalicznej, wskutek czego cena pewnego artykułu, sprzedawanego detalicznie różni się znacznie między ceną w „Centrali” a ceną w sklepie, zaopatrującym się w ten artykuł w „Centrali Spożywczej”.

Niechże tę sprawę wezmą pod uwagę kierownicy „Centrali”, której, jako Polskiej placówce najlepiej życzymy, ale która nie może i nie powinna porastać w piórka kosztem mniejszych sklepów polskich i zabijać drobny handel polski.

**Koniokradztwo.** W nocy z dnia 12 na 13 b. m. ze stajni Grzegorza Mareckiego, mieszk. wsi Olszanka, gm. Zabłoc, pow. Bialskiego, skradziono klacz maści białej, lat 8, wzrostu średniego, wartości 120 milionów mk.

**Kradzież wieprzy.** W nocy z 5 na 6 b. m. skradziono w Rudzieńcu, gm. Jabłoń na szkodę Józefa Wachlarza 2 wieprze łącznej wagi 17 pudów wartości 290 milionów mk. Poszkodowany idąc za śladem, znalazł wprawdzie w Czarnym Lesie koło Parczewa wnętrzności tych wieprzy, straty jednak nie odzyskał.

## Ruch wydawniczy.

**Przegląd Wszechpolski**, miesięcznik poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Ukazał się № 11—12 za mies. listopad i grudzień ub. r. i zawiera treść następującą:

Stosunek czynników gospodarczych do polityki Państwa i nacjonalizmu—Jerzy Drobniak; Uznanie Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu jako polskiej organizacji oficjalnej przez państwa sprzymierzone i stowarzyszone—St. Filasiewicz; Niemcy w Poznańskim i na Pomorzu—Judex; Walka o „Numerus clausus”; Nowe Książki; Kronika polityczna.

Cena numeru 500,000 mk. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Zgoda 5.

Jak widać z powyższego, wydawnictwo „Przeglądu Wszechp.” przeniosło swą dotychczasową siedzibę z Poznania do Warszawy, gdzie kontynuować będzie szerzenie zdrowej myśli politycznej w Narodzie. Wierzymy, że ogół narodowy poprze wysiłki wydawnictwa i „Przegląd Wszechpolski” znajdzie się u każdego prawdziwego Polaka.

Warunki przedpłaty na I kwartał r. 1924 wynoszą 2,50 złp. (franków złotych).

Po siedmioletniej przerwie zaczął znowu wychodzić w Warszawie pod redakcją Jana Sztolcmana

**Łowiec polski**—jako organ Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, przynosząc nam w treści N-ru 1 kilka b. cennych i dobrych artykułów z zakresu łowiectwa polskiego, wysłanych z pod pióra wytrawnych znawców poruszanych przez siebie tematów.

W artykule „Od Redakcji” pismo zapowiada współpracę z tymi myśliwymi, którzy na racjonalnej gospodarce łowieckiej opierają całą swą działalność w tym kierunku.

W innym znów artykule Ant. Wysocki nawołuje do rozwinięcia jaknajenergiczniejszej pracy nad zaprowadzeniem prawidłowej gospodarki łowieckiej w naszym kraju a drogą do tego jest zakładanie stowarzyszeń i kółek myśliwskich, a które w dalszym ciągu powinny się zrzeszyć w Centralnym Zw. Stow. Łowieckich.

Adres Redakcji: Warszawa, N.-Świat 35.

## Życie gospodarcze.

Na początku ub. tygodnia notowano:

### Waluty zagraniczne.

Dolar St. Zjed.	99.000.000
„ szwajc.	1.720.000
frank fr.	460.000
„ belg.	418.000
funt szterl.	42.000.000
korony czesk.	285.000
„ austr.	136
frank złoty (walor.)	1.902.000

## Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod numerami.

1173. „Icko Wajnman”, handel materiałami i wyrobami żelaznymi we Włodawie ul. Rynek; firma istnieje od 1903 r.; właśc.: Icko Wajnman.

1174. „Dawid Ołomucki”, handel obuwiami we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1916 r.; właśc.: Dawid Ołomucki.

1175. „Franciszek Piskorski”, handel kolonialno-spożywczy we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Franciszek Piskorski.

1176. „Perla-Leja Baron”, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Perla-Leja Baron.

1177. „Lejba Wajnsztejn”, handel lampami i artykułami spożywczymi we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Lejba Wajnsztejn.

1178. „Małka Rotenberg”, sklep spożywczo-kolonialny we Włodawie, ul. Rynek, firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Małka Rotenberg, wdowa.

1179. „Chuma Minc”, księgarnia we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1908 r.; właśc.: Chuma Minc, wdowa.

1180. „Szyja Rubinsztejn”, sprzedaż manufaktury, chustek, zapalek, nafty i soli we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Szyja Rubinsztejn.

1181. „Moszko Wajnberg”, sklep spożywczo-kolonialny we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Moszko Wajnberg.

1182. „Chaim-Idel Hochbaum”, owocarnia we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Chaim-Idel Hochbaum.

1183. „Jenta Bigman”, sprzedaż wódek i win we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Jenta Bigman.

1184. „Ruchla Gefen”, handel skórami we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1893 r.; właśc.: Ruchla Gefen.

1185. „Gitla Feferman”, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1909 r.; właśc.: Gitla Feferman.

1186. „Dawid Bekerman”, handel solą we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1923 r.; właśc.: Dawid Bekerman.

1187. „Moszko Gelerman”, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1915 r.; właśc.: Moszko Gelerman.

**B. właściciel apteki** na Podolu, prowizor formacji, lat 60-  
ków, obecnie bez środków do życia, prosi o jakkolwiek po-  
sade: magazyniera, nadzorcy lub tym podobną pracę. Łaska,  
we zgłoszenia do Redakcji „Podlasiaka”

4-3

**Akademik roln.-leśny**, lat 26, polak, poszukuje w majątku  
buchaltera, kasjera, sekretarza, kontrolera i t. p.

Łaskawe zgłoszenia do Redakcji pod „Rzetelny”. 5-4

**Piotr Teleon** z Kłody, gminy Dobryń pow. Bialski zagubił  
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bia-  
ła-Podl., dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Sucho-  
wola pow. Radzyńskiego, i 2 świadectwa na 2 krowy 1) wyda-  
ne przez Urząd gminy Dobryń 2) przez Magistrat miasta Bia-  
lej-Podl.

3-1.

**POPIERAJĄCIE POLSKIE PLACÓWKI PRZEMYSŁOWE!**

**NOWA TERPENTYNIARNIA**

**Teofila Wyrozębskiego**

**w ZALESIU,**

poczta Piszczac, stacja kolejowa Chotyłów

**POLECA:**

TERPENTYNĘ, SMOŁĘ DRZEWNĄ,

—MAŻ, WĘGIEL DRZEWNY—

po cenach konkurencyjnych  
Towar pierwszej jakości.

Dostawa natychmiastowa.

Ilości dowolne.

Przekonajcie się!

Kupujcie u swoich!

Przekonajcie się!

**Najtaniej i najlepiej**

ze wszystkich sklepów w Białej

**w ó d k i:**

**Cieleśnickie**, górnośląskie i gdańskie

tylko z polskich rektyfikacji

**kupić można**

w **HANDLU WIN I WÓDEK**

**Ant. Goczałkowskiego**

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Rynku (przy kirkucie).

**Uwaga na duży szylt na białym tle!!!**

**MASZyny i NARZĘDZIA ROLNICZE**

j a k

**Sieczkarnie** ręczne i kieratowe,  
**Młynki** i wialnie do czyszczenia zboża,

**Kieraty** 2 i 4 konne,

**Młocarnie** ręczno-kieratowe i szerokomłotne

**Siewniki**, pługi, brony, kultywatory, parni-

ki, wirówki do mleka, przybory mleczar-

skie oraz widły, łopaty, siekiery, piły,

kosy, wagi i odważniki posiada stale na

składach:

**BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE**

**Inż. St. NAWAKOWSKI**

Sp. z ogr. odp.

w **Warszawie, ul. Kredytowa 4,**

**Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.**

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,

w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,

w Horodzieju ul. Szosawa 36,

w Nowogródku, ul. Mickiewicza.

**Odsprzedawcom kredyt.**

**Wydział giełdowy**

**PODLASKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO**

w Białej Podlaskiej, tel. 99,

załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie warszawskiej  
oraz kupuje pieniądze zagraniczne, płacąc ceny giełdowe.